

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 47 (418)

Mierzeszyn, 1 listopada 2020 r.

ISSN 2082-0089

Rok 11

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W ROKU PANDEMII: POŚWIĘCENIE FIGURY NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA NA CMENTARZU W MIERZESZYNIE



Po uroczystości poświęcenia figury Najświętszego Serca Pana Jezusa na cmentarzu w Mierzeszynie, 1 listopada 2020 roku.

Od lewej strony: Robert Korycki, pan Paweł Kłosiński, pan Marian Pieczykolan, pan Bartosz Grabiński, pan Jacek Szuba.





POŚWIĘCENIE FIGURY NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA NA CMENTARZU W MIERZESZYNIE

1 listopada 2020 roku

Niech imię Pańskie będzie błogosławione.
Teraz i na wieki.

Módlmy się:

Panie, nasz Boże, nikt nigdy nie oglądał Ciebie; uczynił to dopiero Syn Twój, Jezus Chrystus. On jest obrazem Twoim, odblaskiem Twojej chwały i odbiciem Twojej istoty. Prosimy Cię, pobłogosław + tą figurę Najświętszego Serca Pana Jezusa, którą poświęcamy dziś, 1 listopada 2020 roku, na parafialnym cmentarzu katolickim w Mierzeszynie. Spraw, abyśmy stale wpatrując się w Chrystusa, naśladowali przykład Jego życia i starali się coraz bardziej do Niego upodobnić, aż ujrzymy Go kiedyś twarzą w twarz, tam, gdzie z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

Amen.

ks. Andrzej Sowiński



Słowo Jego Eksceleencji Ks. Arcybiskupa Wojciecha Polaka Metropolity Gnieźnieńskiego Prymasa Polski przed Uroczystością Wszystkich Świętych, 31 października 2020 roku (wystąpienie przed TVP).

WPATRUJEMY SIĘ W BLASK ŚWIĘTOŚCI

Podziemia Bazyliki Prymasowskiej w Gnieźnie, w których się znajdujemy, to jedna z najstarszych nekropolii w Polsce. Tutaj znajdują się fundamenty prastarych, piastowskich świątyń. Tutaj wieczne odpoczywanie znalazło ponad dwudziestu arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski. Na to miejsce wreszcie przywieziono ciało św. Wojciecha, głównego patrona Polski, który stał się kamieniem węgielnym naszej Ojczyzny.

W przeddzień Uroczystości Wszystkich Świętych stajemy w tym szczególnym miejscu z wiarą i wdzięcznością, pamiętając, że i my jesteśmy powołani do świętości. Jej załazek został w nas złożony w czasie chrztu świętego. Wzrost zaś zależny jest od Bożej łaski, ale także od naszej odpowiedzi, od życia z Nim i w Nim. Nie jesteśmy na tej drodze sami. Idziemy umocnieni wstawiennictwem wszystkich świętych. Idziemy razem, jako wspólnota siostr i braci, którzy mają udział w tej samej łasce chrztu świętego i odpowiadają na Boże wezwanie do świętości. Ona bowiem – mówił papież Franciszek – jest nie tylko darem, jest także wezwaniem, jest powszechnym powołaniem nas wszystkich, chrześcijan, uczniów Jezusa Chrystusa.

Nekropolia prymasowska w katedrze gnieźnieńskiej przypomina nam wciąż o drodze świętości, która miała swój początek właśnie tutaj, u źródeł chrzcielnych Polski. Wspominając naszych przodków w wierze, przywołując historie ich życia i świadectwo dawane Chrystusowi uświadomiamy sobie raz jeszcze do czego jesteśmy wezwani i jak wielka odpowiedzialność na nas spoczywa. Taki przykład dał nam św. Wojciech i jego przyrodni brat Radzym-Gaudenty, pierwszy arcybiskup gnieźnieński. Taki przykład dają nam inni, także nasi bliscy, którzy jak wierzymy oglądają już Boga twarzą w twarz. Taki przykład dał nam również Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, na którego beatyfikację wciąż czekamy, i który odcisnął tutaj, w Gnieźnie, wyraźny ślad swojej świętości. Pozostawił go w sercach i umysłach tych, których z tego miejsca nauczał i uświęcał. Mamy nie tylko być w Kościele, mamy żyć w Kościele – mówił. – Mamy nie tylko posługiwać się tekstami Ewangelii, ale według słów Ewangelii kształtować nasze codzienne życie. Mamy pamiętać, że nosimy w sobie nakaz, [wezwanie] rozwijania życia Bożego. Każdy z nas przez chrzest wszedł do rodziny Chrystusowej. I każdy z nas ma obowiązek obfitować, rosnać, rozwijać się w duchu Bożym. Jak to czynić kard. Wyszyński pokazał całym swoim życiem. I nie chodzi tylko o jego niezłomną postawę. Niezłomność Prymasa

Tysiąclecia nie opierała się przecież na ludzkich siłach. On był naprawdę zakorzeniony w Jezusie Chrystusie. Był jak drzewo o mocnych korzeniach, którego żadna przeciwna moc nie była w stanie złamać, ani wywrócić. Dlatego w chwilach trudnych nie tylko zawierał swoje życie Bogu, ale Jego mocą przebaczał tym, którzy go skrzywdzili. Pomimo tego wszystkiego, co mnie spotkało w ostatnich miesiącach – mówił w czasie milenijnej wigilii wielkanocnej tutaj, w Bazylice Prymasowskiej – nie mam w sercu do nikogo uczucia wrogości (...) nikogo na świecie nie uważam za swojego wroga (...) Tego mnie nauczył Pan mój Jezus Chrystus. Mocą Jego nauki staram się (...) uczyć was miłości do wszystkich, miłości najtrudniejszej. Świat współczesny coraz bardziej potrzebuje żywych przykładów miłości, zwycięzców Bożych, którzy będą szli przez ziemię (...) służąc i miłując: potrzebuje nie tyle silnych pięścią, ile mocnych sercem; nie tyle potężnych, ile miłujących; nie tyle głośnych, ile uspokajających. Takich ludzi potrzebuje dziś świat. Takich potrzebuje nasza Ojczyzna i Kościół w Polsce.

W te listopadowe dni wpatrujemy się w blask świętości. Szukamy go w obliczach tych znanych, wielkich, wyniesionych do chwały ołtarzy, ale szukamy go także w twarzach naszych bliskich zmarłych, których w uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny z miłością i tęsknotą wspominamy. Oni nie są oficjalnie uznani czy ogłoszeni w procesach beatyfikacyjnych czy kanonizacyjnych. Nie oddajemy im publicznej czci. Nie wzywamy ich wstawiennictwa w litaniach, ani nie modlimy się przed ich figurami czy obrazami. A jednak to oni właśnie rozumieją nas najlepiej, kochają nas, wiedzą, co jest naszym prawdziwym dobrem, pomagają nam i nas oczekują. Są bowiem już naprawdę szczęśliwi i chcą, abyśmy i my byli szczęśliwi z nimi w raju. Tego pragną i o to się dla nas modlą. My zaś modlimy się o to dla tych, którzy tej szczęśliwości jeszcze nie dostąpili. Taka jest istota uroczystości obchodzonej 1 listopada, taka jest istotach Dnia Zadusznego i następujących po nim dni. Takie jest świętych obcowanie. Nawet w największej samotności i cierpieniu nie jesteśmy sami, bo oni są z nami. Pamiętajmy o tym w tym trudnym czasie, gdy tak wielu doświadcza lęku i bezradności, gdy tak wielu niestrudzenie walczy o chorych, gdy tak wielu oplakuje zmarłych. Rozłóżmy nawiedzanie grobów naszych bliskich na wszystkie dni listopada, kiedy, zgodnie z dekretem Stolicy Apostolskiej, również możemy zyskać odpust dla dusz w czyśćcu cierpiących.

W ten sposób – modlitwą – najlepiej damy wyraz naszej pamięci o naszych bliskich zmarłych, a żywym okażemy troskę i miłość.

Ksiądz Arcybiskup WOJCIECH POLAK

Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski

Gniezno, 31 października 2020 roku





BARDZO WAM DZIĘKUJĘ!

Żyjemy w czasach, kiedy człowiek funkcjonuje jakby był zaprogramowany. Non stop w biegu, z pracy do pracy, straszna gonitwa. Cały czas myślimy, że jesteśmy niezniszczalni, że jest gdzieś wirus, ale może nas ominie, a niestety jedna mała chwila i covid jest w nas.

Czy tego chcemy czy nie, wirus nie pyta się nas o zdanie. Jest to choroba nowa nieprzewidywalna, a my zadajemy sobie pytanie: wyjdziemy z tego czy nie, damy radę czy nie. I w takim momencie ważny jest gest drugiego człowieka, tego spoza kwarantanny.

Wtedy zauważamy wśród nas wspaniałych przyjaciół, którzy ułatwiają nam przetrwanie w tych trudnych chwilach.

Dziękuję za każdy gest, sms, za każde zakupy dostarczone pod bramę. Tych małych drobiazgow nzbierało się pod bramą wiele. Od słoika szczawiu, zgrzewki coli, mleka, wędliny, jajek, bułeczek ze sklepu i faworków prosto z piekarnika, jagodzianek, tabletek itp.

Naprawdę trudno wymienić wszystko, każdy drobiazgi, piękny koci kalendarz na następny rok i wiele innych gestów, które sprawiały uśmiech na naszych twarzach. Trudno wymienić także wszystkie osoby, które ułatwiały nam przetrwanie. Ze względu na RODO nie mogę tego uczynić. Więc piszę ten krutki artykuł dla Was, dla moich przyjaciół, znajomych. Bardzo Wam dziękuję! Zawsze mogę na Was liczyć. Jest takie powiedzenie: „*Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie*”. I to jest prawda. Zawsze wierzyłam w przyjaźń. I to było słuszne podejście. Mam wielu przyjaciół!

Cieszę się, że w moim zwariowanym życiu, znalazło się tylu dobrych ludzi, którzy pomogli nam przetrwać czas choroby, kwarantanny i izolacji.

Prawdziwy przyjaciel to niesamowity skarb! Moje zwariowane serce przepełnione jest uśmiechem nawet w chorobie. Mam Was tak wielu! Stokrotnie raz jeszcze dziękuję Wszystkim! Serdecznie pozdrawiam.

MARIOLA

Mierzeszyn, 30 października 2020

W OBRONIE ZWYKŁYCH KSIĘŻY

Szanuję wszystkich księży. Najbardziej tych zwykłych, szeregowych, proboszczów i wikariuszy, penitencjarzy i katechetów pracujących wśród wszystkich – bez specjalizacji: wśród starszych i młodszych, zdrowych i chorych, wśród robotników i inteligencji. To od ich pracy oraz zaangażowania w dużej mierze zależy los Kościoła, a także społecznej wspólnoty, w sensie ogólnym – polskiej wspólnoty. Mam wrażenie, że zbyt mało, zbyt rzadko się o tym mówi, a za to częściej słychać narzekania na klerykalizm, na fatalny stan duchowieństwa itd.

Wyobrażam sobie, że dla kapłana podążającego wiernie drogą odkrytego przed laty powołania to musi być bolesne i kapłan ten musi codziennie odnawiać na nowo swoją więź z Chrystusem, wpatrując się w Tego, który był fałszywie oskarżony i za niepopelnione winy skazany. Musi to czynić, aby nie stracił sensu codziennej mozolnej posługi: szafowania sakramentów, w tym szczególnie Eucharystii, siadania do konfesjonału, aby nie dźwigał ludzkie bóleści, towarzyszenia swoim parafianom od początku do końca: od chrztu, przez sakramenty Komunii świętej, bierzmowania, małżeństwa, aż po namaszczenie w chorobie i później po złożenie do grobu.

Księża w duszpasterstwie są z ludźmi od początku do końca. Na dobre i na złe z powierzonym sobie ludem. Chciałoby się, żeby ta praca chociaż w minimalnym stopniu była doceniona, choć pewnie dziś częściej niż wcześniej zwykli duchowni muszą sobie przypominać, że zostali posłani – być może śpiewali im to na prymicach – na „*pracę bez nagrody*”. Jak napisałem, chciałoby się, żeby od czasu do czasu to docenić, dać atakowanym dziś zewsząd księżom (którzy na dodatek w wielu przypadkach, kładąc się spać, nie są pewni, czy rano zobaczą swój kościół w całości) nieco oddechu.

Dlatego mam żal do sygnatariuszy listu „5 x NIE/5 x TAK. *Apel zwykłych księży*”, który może sprawić wrażenie i być odebrany jako kolejny atak na prawdziwie zwykłych księży. Proszę się nie obrażać, ale tak to może być odczytane, a na pewno tak zostało to zinstrumentalizowane przez niechętnie Kościołowi media, których – tak się składa – przynajmniej część sygnatariuszy apelu jest ulubieńcami i stałymi gośćmi. Być może ten apel (chciałbym, żeby tak było) wynika ze zwykłej nieznamośności prawdziwego życia parafialnego, takiego zwykłego, przeciętnego, ktoś może powiedzieć – nudnego, w tym sensie, że nie jest materiałem na newsa. Proszę jednak, drodzy Księża Sygnatariusze, wierzyć, że nie ma w tej zwykłej duszpasterskiej robocie nic z agresji, nic z przemocy, nic z ksenofobii, nic z szowinizmu, dyskryminacji czy wykluczania. Po prostu to krzywdząca nieprawda i ma prawo zapytać się w pokorze siebie i Pana Jezusa jeden, drugi, trzeci proboszcz, wikariusz, penitencjarz, katecheta: „*Czego oni ode mnie chcą?*”. Tym bardziej że znaki z ulicy mogą wskazywać – oby to było tylko fałszywe przekonanie – iż są tacy, którzy chcieliby go udusić gołymi rękami. Na ulicy ciężko dostrzec wolę dialogu, mimo wszystko jednak – w imię Ewangelii – powinniśmy próbować. A skoro mowa o Ewangelii: jeśli in apelu powołujecie się właśnie na nią, to bądźcie jej bezgranicznie wierni i nie traktujcie jej instrumentalnie.

TOMASZ MUSIAŁ

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.

Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.

Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,

e-mail: donandrea64@wp.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.